Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:22:30

Kultura i Wartości
ISSN 2299-7806
Nr 23/2017

Recenzja:

Thomas Luckmann, *Niewidzialna religia. Problem religii w nowoczesnym społeczeństwie*, tłum. Lucjan Bluszcz, wyd. III, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2011, ss. 224

Anna Żeligowska

https://orcid.org/0000-0002-6252-2766

Thomas Luckmann (1927–2016), socjolog o korzeniach niemiecko-słoweńskich, reprezentujący założoną przez Alfreda Schütza szkołę socjologii zorientowanej fenomenologicznie, niemałą część swej aktywności naukową poświęcił problematyce religii. Jego najważniejszym i najbardziej cenionym osiągnięciem w tej dziedzinie jest książka *Niewidzialna religia. Problem religii we współczesnym społeczeństwie*, której pierwsze wydanie amerykańsko-angielskie (*The Invisible Religion. The Problem of Religion in Modern Society*, MacMillan Publishing Company) ukazało się w 1967 roku. Dzieło to okazało się kamieniem milowym w badaniach z zakresu szeroko pojętego religioznawstwa. W socjologii religii zyskało rangę pozycji klasycznej, zainspirowało do dyskusji także filozofów i teologów. Sprawiło, że zachwiała się wiara uczonych w powszechny i nieodwracalny proces odchodzenia od religii (sekularyzację).

Autor wprawdzie nie definiuje wprost tytułowego fenomenu, ale przywołując i opisując nowe formy religijności, formułuje jego koncepcję funkcjonalistyczną. Zakłada w swojej pracy, że problem jednostkowego istnienia także w społeczeństwie nowoczesnym jest problemem „religijnym". Jest bowiem problemem dotyczącym poszukiwania tożsamości, zrozumienia losu osoby w strukturze no-

ANNA ŻELIGOWSKA, doktorantka na Wydziale Filozofii i Socjologii UMCS; adres do korespondencji: Instytut Filozofii UMCS, Pl. M. Curie-Skłodowskiej 4, 20–031 Lublin; e-mail: anna.zeligowska@gmail.com

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:22:30

woczesnego społeczeństwa. Luckmann podtrzymuje w swojej książce funkcjonalistyczną tezę, że religie są podstawą stabilizacji i organizacji społeczeństw. I chociaż podlegają procesowi zmian, ich wykluczenie mogłoby doprowadzić do destrukcji każdą społeczność. Najważniejszym teoretycznym osiągnięciem książki jest teza o prywatyzacji religii, w myśl której religia nie znika z życia społecznego, ale staje się – przede wszystkim jako wartość – niepubliczna, prywatna, więc (dla cudzych oczu) niewidzialna.

Książka podzielona jest na siedem rozdziałów, zatytułowanych następująco: *Religia, Kościół i socjologia*, *Religia zorientowana kościelnie na marginesie nowoczesnego społeczeństwa*, *Antropologiczne uwarunkowanie religii*, *Społeczne formy religii*, *Religijność indywidualna*, *Religijność a tożsamość jednostki w nowoczesnym społeczeństwie*, *Nowoczesne tematy religijne*, a także *Postscriptum*. Kolejność rozdziałów jest podyktowana podejmowaną w nich problematyką i w sposób spójny wynika z sukcesywnie omawianych zagadnień.

W pierwszym rozdziale autor podejmuje trudną problematykę definicji i metodologii badań problemu tytułowego w kontekście dotychczasowych osiągnięć z zakresu socjologii religii.

Według Luckmanna, nowa socjologia religii, opierając się na zjawiskach zachodzących w parafii jako jednostce podstawowej, analizuje upadek instytucji kościelnych. Uważa on, że związki dzisiejszej socjologii religii z funkcjonalistycznymi koncepcjami Durkheima i Webera są niestety ledwie powierzchowne. Przywołując metodologie stosowane przez tych klasyków myśli socjologicznej, wskazuje podstawową bolączkę badań współczesnych, a mianowicie fakt, że nowa socjologia religii zaniedbała swe najważniejsze zadanie teoretyczne: analizę zmieniającej się bazy społecznej (niekoniecznie instytucjonalnej) religii w nowoczesnym społeczeństwie. W miejsce tego socjologowie skupiają się głównie na opisach upadku instytucji kościelnych. Luckman podważa towarzyszące im główne założenie, powodujące problemy w badaniach nad religią, a polegające na identyfikowaniu religii i Kościoła. Zmniejszające się systematycznie oddziaływanie kościołów, pozwala współczesnym badaczom postawić tezę, że nowoczesne społeczeństwo staje się coraz mniej religijne.

Stanowisko takie, zdaniem Luckmanna, wynika z niedoceniania czy wręcz pomijania przemian dokonujących się w wymiarze niepublicznym, obejmujących zjawisko religijności indywidualnej, w którym spełniana jest funkcja religii w odniesieniu do psychologicznych potrzeb jednostek, przede wszystkim potrzeby sensu. Faktycznie zanika religia widzialna, tak jako społeczna struktura, jak i jako

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:22:30

treść kulturowa. Jednostki w coraz mniejszym stopniu podzielają instytucjonalne modele interpretacji sensu. W to miejsce kreują interpretacje własne, tworzą i utrzymują prywatne wykładnie swojego życia, działania i swojej rzeczywistości. W ten sposób ich zaangażowanie religijne staje się wprawdzie niewidoczne, ale za to głębsze.

Religia wychodzi z kościołów, staje się coraz mniej zinstytucjonalizowana. Jej niewidzialność to przede wszystkim to, co subiektywne. Nowa forma religii staje się bezceremonialna i bezdogmatyczna. Zanika potrzeba kolektywnego uczestnictwa w rytuałach. Jednostka sama dla siebie staje się ostateczną instancją, zbierając z rynku religijnych idei oferty, które układa sobie jak puzzle. Religia zinstytucjonalizowana traci pozycję autorytetu, wskazującego drogę postępowania i wyjaśniającego jednostce, jak żyć.

W rozdziale drugim Luckmann pokazuje, jak wygląda zależność miedzy osłabieniem religii kościelnej a postępem techniczno-cywilizacyjnym, zarówno w Europie, jak i USA. Jest to analiza porównawcza. Mimo istotnych różnic w odniesieniu do poziomu religijności i zaangażowania społecznego w życie kościelne w Stanach Zjednoczonych (większy stopień zaangażowania) oraz w Europie (stopień mniejszy), efekt zmian jest podobny. W rozdziale tym autor pokazuje także, że sekularyzacja nie jest bezpośrednią konsekwencją uprzemysłowienia. Bezreligijność mogłaby oznaczać zaprzeczenie podmiotowości i w ostatecznym rozrachunku poddanie w wątpliwość bytu samego społeczeństwa. Autor *Niewidzialnej religii* zwraca tu szczególną uwagę na aspekt antropologiczny, o którym bardziej rozlegle traktuje w rozdziale następnym. Religia jest obecna zawsze wtedy, gdy człowiek odkrywa w sobie potrzebę wykraczania poza bycie czysto biologiczne i wkracza w świat duchowy, w świat sensów. System sensów ujawnia człowiekowi życie jako uporządkowaną całość.

Kontynuując rozważania, w kolejnym rozdziale Luckmann objaśnia, że gdy mówimy lub myślimy o religii to występuje powszechne zjawisko jej utożsamiania z konkretną formą, w jakiej jest ona obecna w historii społeczności Zachodu. I dlatego religia chrześcijańska stała się rzeczywistością dla wielu pokoleń zwykłych jej wyznawców oraz dla wielu pokoleń filozofów i teologów, którzy przyjęli ją za przedmiot swych rozważań. W odpowiedzi na takie postrzeganie religii Luckmann przedstawia swoją najbardziej dobitną i kontrowersyjną tezę, czyli swoją antropologiczną definicję religii. Według niej, człowiek staje się człowiekiem tylko wtedy, gdy w religii transcenduje swoją biologiczną naturę. Tak rozumiana religia

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:22:30

przestaje być zestawem wyobrażeń zaświatów, a aktualizuje się w procesie uspołeczniania jednostki, w obiektywizacji osobistych doświadczeń oraz w procesie indywiduacji. Ta funkcjonalna definicja religii uważana jest za możliwie najszerszą. Celem Luckmanna zapewne było zawarcie jak największego spektrum wierzeń, doświadczeń, nowych form, które wypełniają funkcje religii oraz odejście od zawężania definicji religii do takiej, jaką podają instytucje religijne. Według niego, jako religię traktować należy każdy system, służący integracji i legitymizacji porządku społecznego, w tym także i takie systemy, które nie zakładają istnienia sfery nadprzyrodzonej. Jednak, jak możemy się domyślać z lektury całości książki, Luckmannowi nie chodzi o redukcję wszystkiego, co religijne, do tego, co społeczne. Podkreślając antropologiczną funkcję religii, spełnianą w owym transcendowaniu bezpośredniego przeżywania biologiczności, postulował on analizę osobistych doświadczeń religijnych poszczególnych jednostek z zastosowaniem metod fenomenologicznych i antropologicznych, a tym samym uczynienie przedmiotem socjologii religii tego, co jest dostępne w intersubiektywnym doświadczeniu codzienności.

Z kolei w rozdziale czwartym Luckmann przedstawia pokrótce kształtowanie się społecznej historii religii. Wszystkie religie służyły utrzymaniu istniejącego w danym czasie historycznym porządku społecznego. Niekiedy pod wpływem wydarzeń stawały się wielką, dynamiczną siłą społeczną. Prowadziło to do napięć pomiędzy doświadczeniem religijnym a wymaganiami codziennego życia. Lojalność wymagana przez silnie oddziaływujące wspólnoty religijne stawała w opozycji do instytucji świeckich oraz innych, może mniej ekspansywnych wspólnot religijnych. Historia największych religii świata: chrześcijaństwa czy buddyzmu i islamu pokazuje, że poszukiwano sposobów na rozładowywanie tych napięć.

Następujący po tej prezentacji rozdział piąty autor znów rozpoczyna stwierdzeniem, że religia niewątpliwie jest zakorzeniona w podstawowym fakcie antropologicznym: wykraczania poza biologiczne możliwości organizmów ludzkich, i twierdzi, że indywidualne możliwości transcendencji urzeczywistniają się w procesach społecznych opartych na bezpośrednim kontakcie jednostek. Wspomniane procesy umożliwiają kształtowanie się obiektywnych indywidualnych światopoglądów, które w pewnych okolicznościach mogą prowadzić do instytucjonalnej specjalizacji religii. To zaś tworzy pojedyncze zjawisko religijne, nazwane przez Luckmanna „indywiduacją świadomości i sumienia w matrycy ludzkiej intersubiektywności". Uważa on, że pojedyncza jednostka nie zajmuje się tworzeniem światopoglądów, jednostka rodzi się w już istniejącym społeczeństwie, które ma

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:22:30

już wykształcony światopogląd. Sens życia jednostki zależy od spójności znaczenia w światopoglądzie. Religijność indywidualna kształtuje się na podstawie istniejącego, gotowego, oficjalnie uznawanego modelu religii. Można stwierdzić, że religijność indywidualna kształtuje się poprzez zasady przestrzegane przez Kościół historyczny, które są przekazywane i interpretowane przez powołany zespół ekspertów-kapłanów z przeznaczeniem dla jednostek. Zatem Kościół, jak większość instytucji historycznych, wypracowuje przez stulecia tradycje, które w ciągu czasu zakorzeniają się w społeczeństwach.

W kolejnym rozdziale Luckmann podejmuje się zadania opisania religii w kontekście współczesnego, nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego, na podstawie występującego po stronie jednostki typowego rozumienia jej związku z społeczeństwem i określenia możliwości społecznych dla indywidualnie rozumianego istnienia pojedynczego człowieka.. Luckmann twierdzi że możliwości pełnej instytucjonalnej specjalizacji religii oraz założenie pełnej zgodności pomiędzy „oficjalnym" modelem a religijnością indywidualną wzajemnie się wykluczają.

Światopogląd jest w koncepcji Luckmanna ważnym elementem składowym każdego społeczeństwa, tak samo jak osobisty system odniesienia jest ważnym elementem tożsamości każdej poszczególnej jednostki. Religia jest obecna w naturalny, konieczny sposób we wszystkich społecznościach i u wszystkich normalnych (socjalizowanych) jednostek. Kościoły usiłują wpajać swoim wyznawcom konserwatywne zasady, nawet wówczas kiedy ich obowiązujące doktryny nie zawierają otwarcie konserwatywnych ideologii. W sytuacjach granicznych niemożliwe staje się dobre odgrywanie ról społecznych, co prowadzi do wycofania się religii ze świata albo do kompromisów z tymże światem. W takich sytuacjach często pojawia się religijność jako czysto indywidualne rozwiązywanie problemów życiowych – religia staje się osobista.

W nowoczesnym społeczeństwie zjawiska, które uznawane są za objaw osłabienia tradycyjnego chrześcijaństwa, mogą stać się nową społeczną formą religii. Pozareligijne idee konkurują z kościołami. I mimo wciąż silnych wpływów kościołów religia staje się sprawą prywatną.

Kontynuując omawianie tej kwestii, w rozdziale ostatnim (VII) Luckmann stwierdza, że dominujące dziś tematy religijne pochodzą ze sfery prywatnej i odnoszą się w większości do obszaru istnienia poszczególnych jednostek w nowoczesnym społeczeństwie.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:22:30

W związku z rozwojem klasy średniej w społeczeństwie przemysłowo-technicznym temat pojedynczej, autonomicznej jednostki stał się bardzo istotny. Procesy samorealizacji i samoekspresji pojedynczych ludzi pokazują nadrzędny problem autonomii indywidualnej. Jednostka, która podlega kontroli pierwotnych instytucji publicznych uświadamia sobie granice własnej autonomii i uczy się, że poszukiwanie samorealizacji należy do sfery prywatnej. Objętymi artykulacją tematami samorealizacji i samoekspresji stają się rodzina i seksualność. Przechodzą one coraz bardziej do sfery prywatnej, ponieważ rodzina utraciła swoje tradycyjne funkcje w strukturze społecznej, co sprawiło że zaczęła pełnić istotną funkcję źródła znaczeń ostatecznych dla jednostki ograniczonej do sfery prywatnej.

Analiza problemu przemian religijności od instytucjonalnej do prywatnej, jakiej dokonał Thomas Luckmann w swoim epokowym dziele, wskazuje na postępujący proces sakralizacji jednostki. Sacrum zstępuje z poziomu społecznej całości do poziomu współtworzącego ją pojedynczego człowieka. Widzialność religii przestaje być oczywista i systematycznie się kurczy. Religijność instytucjonalna jest ograniczona przez religijność prywatną, której nie należy rozumieć jako pojawiania się nowych religii prywatnych, ponieważ funkcje religijne mogą być przejmowane przez świeckie działania wyrażające świeckie treści.

Jednocześnie Luckmann podważa tezę o zaniku religijności jako takiej, podkreślając właśnie konieczność jej istnienia, traktując ją jako warunek niezbędny funkcjonowania społeczeństw. Jego zdaniem, religia niewidzialna przesunięta została z instytucji pierwotnych do wtórnych, nowopowstających. Tego typu religijny kult jest w niewielkim stopniu zapośredniczony w religijnej strukturze społecznej, co jest pochodną utraty znaczenia przez religie zinstytucjonalizowane. „Niewidoczność" tej religii wynika z jej zsubiektywizowania i opiera się na prywatności, zarówno jeśli chodzi o przyjęte indywidualne rytuały, jak i odrębność i pojedynczość sumienia. Nowa forma religii nie posiada ani publicznych reprezentacji, ani dostępnych dla ogółu ceremonii, ani powszechnie zapośredniczonych dogmatów religijnych, ani kolektywnie celebrowanych rytuałów. Nowe niewidzialne religie pozbawione z natury rzeczy wsparcia instytucji, okazują się jednak silne i ekspansywne. Publiczna reprezentacja i ceremonialność, dogmaty czy wspólnie celebrowane obrzędy są obce niewidzialnej religii, ponieważ same w sobie niosą potrzebę „widzialności" i instytucjonalności.

Klasyczne dzieło Luckmanna liczy sobie pół wieku. Wydaje się dobrym zwierciadłem przemian dokonujących się w społeczeństwie industrialnym

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:22:30

w końcu lat sześćdziesiątych i, powiedzmy, dwóch kolejnych dekadach. Jest świadectwem charakterystycznego dla tych czasów optymizmu i wiary w postępujący wzrost ludzkich możliwości, w szczególności w zakresie upodmiotowienia jednostek. W dłuższej perspektywie czasowej adekwatność opisu Luckmanna w odniesieniu do procesów obejmujących całość społeczeństwa staje się jednak dość wątpliwa. Społeczeństwo nie rozwinęło się w sposób tak spójny, jak rozwija się jego teoria. Wieszczony jeszcze niedawno „koniec historii", nie nastąpił. Podczas, gdy jedna część ludzi kontynuuje i pogłębia zaangażowanie religijne w formie sprywatyzowanej, druga część okazała się na taką formę religii ostatecznie niepodatna i coraz śmielej wychodzi z żądaniami restytucji religii w wymiarze społecznym. „My chcemy Boga" staje się zawołaniem członków społeczeństwa reprezentujących nurt zmierzający w przeciwną stronę niż prywatyzacja religii, a mianowicie tendencję deprywatyzacyjną. Trzeba wszakże pamiętać, że wezwanie do powrotu do fundamentów, nie skończy się ich rekonstrukcją – powrót tego samego jest wszak niemożliwy – a konstrukcją zgodną z o tych fundamentach wyobrażeniem. A treść tego wyobrażenia będzie się zmieniać. Tak czy owak, rzeczywistość nie przestanie zaskakiwać świata nauki i oznacza to, między innymi, że socjologia religii, a w ogólności religioznawstwo ma przed sobą jeszcze długi żywot.

Książka Tomasa Luckmanna niewątpliwie zmieniła myślenie o religii. Na swój sposób dowiodła, że wciąż pełni ona tradycyjnie przypisywane jej funkcje społeczne, choć niekoniecznie w tradycyjnych formach, że może się to dokonywać w luźnym związku z kontekstem instytucjonalnym, bądź całkowicie go pomijać. Słowem, dowiodła, że religia nie słabnie, kiedy przestaje być widzialna.

Information about Author:

ANNA ŻELIGOWSKA, PhD student at the Faculty of Philosophy and Sociology, UMCS, Lublin; address for correspondence: Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4, PL 20–031 Lublin, Poland; e-mail: anna.zeligowska@gmail.com

(cc) BY-NC-ND